Rok 1873. Kraków, sobota 13 września Nr. 210.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień ran z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska 1. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (Inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermacherga sse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Przegląd polityczny.

Nader gorsząca polemika *Dz. Polskiego* z *Gaz. Narodową*, w sprawie zarządu kolei żelaznéj Karola Ludwika, a która już się uprzykrzyła nawet takim czytelnikom, co wyłącznie w skandalach się miłują, wiedzie dziś oba pisma przed kratki sądowe. P. Rogosz, właściciel i wydawca *Dzien. Polskiego,* wytoczył proces kryminalny p. Dobrzańskiemu, oraz nieznanemu autorowi artykułu w numerze 214 *Gaz. Nar.* pod tytułem: „Dziennik Polski i sprawy kolejowe", o gwałt publiczny. Jak wiadomo, *Dz. Polski* powstawał na zarząd kolei Karola Ludwika, *Gaz. Nar.* go broniła, i doszło do tego między oskarżycielami, a obrońcami, że tamci pierwsi przez tych drugich zostali publicznie nazwani złodziejami i oszustami, a p. Rogoszowi pogrożono wykryciem wszystkich spraw jego żywota. Smutny zaprawdę przykład daje publicystyka lwowska, i to jeszcze w czasie, kiedy należałoby ważniejszemi sprawami zatrudnić uwagę publiczności, nie zaś wzajemnie obrzucać się błotem i szarpać swój honor.

Sąd powiatowy poznański doręczył arcybiskupowi Ledóchowskiemu nową skargę prokuratora, obejmującą dziewięć przekroczeń, których istotę stanowi obsadzenie tyluż miejsc duchownych bez zawiadomienia o tém rządu.

W ostatnich dniach, jak donosi *Voss. Ztg,* postawiono w pruskiém ministerstwie kwestję uznania biskupa starokatolickiego Reinkensa. Ministerstwo oświadczyło się za uznaniem, a skoro je cesarz usankcjonuje, stosowna uchwała będzie publicznie ogłoszoną, co ma nastąpić za parę tygodni. W Berlinie mocno są przekonani, że Baden natychmiast pójdzie w téj sprawie za przykładem Prus. Uznanie kościoła starokatolickiego w innych państwach będzie zależeć od zachowania się Bawarji.

Pruskie dzienniki rozwodzą się w długich artykułach nad politycznem znaczeniem podróży Wiktora Emanuela. Nie bardzo miłych rzeczy dowiaduje się król włoski z tych artykułów, jak to widać z następującéj, w *Voss. Ztg* umieszczonéj próbki pruskiéj wdzięczności i skromności: „Niemcy nie mają szczególnego powodu uwielbiać króla włoskiego, gdyż z usposobień i wychowania swojego jest on nam obcy, a słaba pomoc, któréj nam udzielił jego rząd w 1866 przy odbudowaniu Niemiec, została pokwitowana nieprzyjaźném zachowaniem się w sierpniu 1870. Owszem Włochy pozyskały Wenecję i Rzym przez zwycięztwa niemieckie, i król włoski już dawno byłby powinien odwiedzić ten naród w jego ojczyznie, któremu on tyle zawdzięcza i jeszcze więcéj będzie zawdzięczać, jeżeli z tym narodem złączy się dla wspólnego zrzucenia jarzma duchownego."

Broszura Lamarmory nabawiła wielkiego kłopotu prasę pruską, która nie mogąc się bronić przeciw oczywistéj prawdzie, ratuje się napadami na osobę Lamarmory, a pomija milczeniem zachowanie się Bismarka wobec Austrji. Tylko *Nat. Ztg,* najbardziéj grubijański organ pruskiego szowinizmu, kończy swój artykuł hymnem na cześć Bismarka, mówiąc: „Wszyscy podobni wykrywacze, jak Benedetti i Lamarmora, przyczyniają się tylko do podniesienia chwały pruskiego męża stanu i wykazania jego wyższości nad resztę dyplomatów, z którymi on miał do czynienia." Wreszcie broszura Lamarmory daje powód dziennikom pruskim do wspomnień z przeszłości, przyczém zwłaszcza dostaje się Bawarji. *Elbf. Ztg* przypomina, że ten kraj po wojnie 1866 zdany był na łaskę i niełaskę zwycięzcy, i że Austrja żądała nawet części Bawarji tytułem wynagrodzenia za utratę Wenecji; Francja także rościła pretensje terytorjalne, nareszcie Prusy miały prawo do znacznéj części północnéj Bawarji, ażeby wynagrodzić Darmstadt za odstąpienie Hessji, oraz powiększyć Baden i Wirtemberg. Nie uczynił jednak tego rząd pruski jedynie ze względów narodowych, a tém samém zmusił Austrję i Francję do wyrzeczenia się roszczeń terytorjalnych.

Ajencja Havasa zaprzecza wiadomości, iż ministerstwo francuzkie wzięło pod rozbiór sprawę przedłużenia władzy Mac-Mahona. Pomimo to *Temps* powtórnie oświadcza się za jéj prawdziwością; brzmi ona, jak następuje: „Udzielają nam ważnéj wiadomości, do któréj zresztą mogły już przygotować ostatnie artykuły pism legitymistycznych. Uznając, że wobec znanych pretensji hr. Chamborda i również dobrze znanych usposobień większości zgromadzenia narodowego przywrócenie monarchji byłoby niemożliwém, gabinet 24 maja miał postanowić — sam, lub za pośrednictwem niektórych deputowanych wnieść przedłużenie na pięć lat władzy marszałka Mac-Mahona. Co do ustaw konstytucyjnych, ma je rząd z tego samego punktu badać i traktować, co Thiers i Dufaure, t. j. z punktu, że rzeczpospolitą, jako fakt dany, należy utrzymać i zorganizować." Do wiadomości téj *Temps* dodaje, że Mac-Mahon oświadczył gotowość przyjęcia przedłużonéj w ten sposób władzy. Dziś brakuje jeszcze danych, aby osądzić wartość téj wiadomości; jest wszakże faktem, że rząd zaniechał popierania fuzji, ponieważ za nią oświadczyło się tylko 240 deputowanych.

W chwili, gdy przez oswobodzenie kraju od wojsk niemieckich Francja odzyskała niejako zupełną wolność akcji politycznéj, półurzędowa pruska *Provinz. Corresp.* udziela jéj swoich rad. Na pierwszym planie figuruje, ma się rozumieć, ulubiony w Prusach porządek; *Pr. Corresp.* troskliwie zaleca rządowi francuzkiemu utrzymanie porządku. Lecz zabawną w pruskim organie musi się wydać druga rada, aby Francja przestrzegała wolności. Kocieł garnkowi przygania.

W Genewie 8 b. m. otworzył się kongres Internationalu z polecenia rady jeneralnéj nowojorskiéj. Roczne sprawozdanie rady, odczytane na pierwszém posiedzeniu, stwierdza szczególnie szerzenie się Internationalu w Anglji i w Irlandji, gdzie zarówno robotnicy przemysłowi, jak rolni, niezmordowanie dążą do urzeczywistnienia zasady, wyrażonéj na kongresie w Hadze, że zdobycie potęgi politycznéj jest najważniejszym obowiązkiem klasy robotniczéj.

Korespondencje „Kraju".

Lwów 11 września.

[Pożyczka miasta Lwowa — cholera.]

Wiele wrzawy narobiła swojego czasu propozycja uczyniona w radzie miejskiéj, a dotycząca zaciągnąć się mającéj przez gminę lwowską pożyczki loteryjnéj. Najmocniéj sprzeciwiały się temu projektowi owe resztki ciężkiéj gwardji tutejszych obywateli, którym żadną miarą w głowie pomieścić się nie mogło, na co gmina tak ogromną sumę, jaką ma wynosić pożyczka, bo aż półtrzecia miljona, wydać może.

Dziś, gdy sprawa ta nieco się już przetarła, jakoś i owa gwardja „starych" przychodzi zwolna do przekonania o konieczném potrzebie zaciągnięcia dla gminy takiéj pożyczki, jeżeli miasto urządzone ma być tak, jak na gród stołeczny przystoi.

Na ostatniém posiedzeniu komisji finansowéj lwowskiéj rady miejskiéj, jeden z owych najzawziętszych przeciwników zaciągnięcia pożyczki — konstatuję to z zadowoleniem — jak najusilniéj popierał ten projekt, a poszli za nim wszyscy inni członkowie komisji, tak że wnioski wypracowane w téj sprawie prawie jednogłośnie przyjęte zostały i już niebawem przedstawione będą pełnéj radzie. Że zaś pełna rada na wnioski te zupełnie się zgodzi, o tém ani wątpić nie można.

Ukończenie téj ważnéj dla naszéj gminy sprawy jest już tylko kwestją czasu; dowodzi tego i ta okoliczność, iż tutejsze instytucje finansowe czynią już usilne zabiegi, aby przeprowadzenie pożyczki téj jednéj z nich poruczone zostało. Mianowicie jeden z tutejszych „młodych" lecz pod szczęśliwą gwiazdą urodzonych banków, zostający pod bardzo zręczném kierownictwem, rozwinął ogromną agitację dla otrzymania tego interesu.

O tych zabiegach instytucji bankowych w powyższéj sprawie wspomina także, ale z pewnym przekąsem, jeden z tutejszych dzienników. Dla czego z przekąsem, tego rzeczywiście nie rozumiem, bo przecież każdy rozsądny zgodzi się na to, iż lepiéj, aby sprawą tą interesowały się jak ów dziennik mówi „pewne sfery spekulantów krajowych, tudzież pewne młode instytucje bankowe" ale zawsze krajowe, niż żeby sprawa ta ważna dostała się w ręce wiedeńskich spekulantów, którzyby ją niezawodnie z największą niekorzyścią dla gminy — wyzyskali.

Podczas gdy u was jak widać z raportów cholera słabnieje, u nas rozwój jéj staje się coraz groźniejszym. Przyczyną tego głównie pora dżdżysta. Władze sanitarne i fizykat miejski robią wszystko, co mogą, aby szerzeniu się téj plagi przeszkodzić, lecz dotychczas to się niestety nie udało, a najbardziéj niepokojącem jest to, że u nas cholera nawet dzieci nie oszczędza. W przeciągu kilku dni ostatnich zabrała ona w samem śródmieściu kilkanaścioro dzieci. Niezawodnie i pora owocowa, łatwość dostania owocu niedojrzałego przyczynia się do szerzenia się epidemji między dziećmi, dla tego należałoby, aby władze nasze miejskie codzienną zarządzały rewizję straganów owocowych, na których często bardzo spotkać się można z niedojrzałym owocem. W tych dniach mają być wydane także rozporządzenia w celu urządzenia tak zwanych izb ratunkowych.

Wiedeń 11 września.

L. Podczas kiedy półurzędowe tutejsze dzienniki zapowiadały przybycie króla włoskiego tutaj na dzień 17 b. m.: półurzędowe berlińskie pisma zapewniają stanowczo, że król włoski dnia 22 października będzie w Berlinie, a dopiero z powrotem z Berlina w październiku „wstąpi" do Wiednia. Nie ma wątpienia, że poza temi na pozór drobnemi formalnościami etykietowemi kryją się ważne kwestje polityczne i że gabinet pruski za pomocą włoskiego dąży znowu do jakichś nowych kombinacji, jakkolwiek być może, że tym razem wojna nie wchodzi w program tych gabinetów.

W każdym razie nie w porę przyszły dworowi austrjackiemu odkrycia dyplomatyczne Lamarmory, a wyciągi ogłaszane z pamiętnika tego dyplomaty napełniają ludność wiedeńską niesłychaną goryczą przeciw Bismarkowi i dworowi berlińskiemu. To wszystko, jak powiadam, nie w porę przychodzi tutejszemu dworowi, który chciałby cesarzowi Wilhelmowi przygotować przyjęcie gorące i entuzjastyczne. Ogłaszanie zaś owych not i depesz pruskich z r. 1866 nie przyczyni się do tego wcale.

Tymczasem u dworu rozpoczynają się już przygotowania do tych przyjęć. Cesarzowa przybędzie tu koło 15 z Ischl gdzie obecnie bawi; arcyksiążę Rudolf zaś wróci dopiero z końcem września. Oczekiwani są tu w ciągu tego miesiąca i przyszłego prócz króla włoskiego i cesarza niemieckiego, także królowie holenderski i duński.

Do głosów przemawiających za obesłaniem nowéj rady państwa zwołanéj przedwczorajszym patentem cesarskim przybył świeżo głos używający wielkiego poważania w obozie konserwatywnym, mianowicie głos barona Helferta *). Były sekretarz stanu w ministerstwie oświaty Thuna, wróg liberalizmu i wolności, ale człowiek niepospolitych zdolności i wielkiego sprytu, radzi sprzymierzeńcom swym w obozie konserwatywnym, aby porzucili nieprodukcyjne stanowisko biernéj opozycji i starali się w nowéj radzie państwa stoczyć walną bitwę z liberalizmem i centralizmem.

Nie podlega kwestji, że na chwiejących się szalach polityki Czechów, broszura Helferta zaważy wiele, a może sprawę obesłania rady państwa rozstrzygnie.

To też centralistyczna prasa tutejsza witając patent cesarski zwołujący nową radę państwa, rozważa już ewentualność ciężkiéj i niebezpiecznéj walki w téj nowéj radzie państwa z przeważnemi może zastępami federalistów różnych narodowości i różnych odcieni politycznych.

„Czy ta nowa rada państwa, pyta się dzisiaj *Neue freie Presse,* odpowie tym nadziejom i oczekiwaniom z jakiemi ją witamy?

„Jeżeli narodowa i prawnopolityczna opozycja wejdzie do téj rady państwa, cóż ona z niéj zrobi? Wystąpi ona ze swemi artykułami zasadniczemi, podniesie sztandar deklaracji, zacznie mówić o swoich mniemanych prawach z dawnych czasów, zachwieje może całem dwunastoletniem dziełem dawnego rajchsratu, i zechce może osiągnąć to przez czynny udział, co straciła przez bierne zachowanie się?

„Walka, która dotychczas wrzała w sejmach na oddalonych pojedynczych punktach, skoncentruje się teraz w tem jednem ognisku w nowéj radzie państwa, i będzie przeszkadzać téj całéj konstytucyjnéj czynności parlamentu, jaką prowadzić zamierzamy".

Takie dzisiaj już rozwodzi żale *Neue freie Presse,* chociaż ją jeszcze pocieszają liczne kłamliwe i pełne blag korespondencje z wiernokonstytucyjnych okręgów galicyjskich jak np. świeża z Biały o wielkich szansach kandydatury p. Seeligera.

Cóż powie dziennik ten za kilka tygodni, jeżeli blagi te wszystkie kłamliwych korespondentów okażą się bezzasadnemi i do prawdziwych zredukowane zostaną rozmiarów?

Poznań. Artykuły wymierzone przeciwko zgromadzeniu włościan w Krobi, nie pozostały bez odpowiedzi z ich strony. Inicjatorem tego zgromadzenia był jak wiadomo włościanin p. Sypkowski z Garzyna; wszystkie napaści *Przyjaciela Ludu* i korespondentów innych dzienników polskich były głównie przeciwko niemu wymierzone, i dla tego p. Sypkowski uważał za konieczne wystąpić w obronie własnéj, a tem samem i prawa włościan radzenia o swych potrzebach bez wezwania do tego szlachty lub księży. Trzeba

*) Broszura jago wyszła w Pradze u Tempskiego pod tyt.: Die böhmische Frage in ihrer jüngsten Phase.

przyznać p. Sypkowskiemu nadzwyczajną zręczność w bronieniu wyżéj wspomnianego zgromadzenia i postulatów włościan na niem stawionych; pod tym względem list jego zamieszczony w *Dz. Pozn.* jest nader ważnym objawem. Być może, że po raz pierwszy włościanin polski z taką świadomością rzeczy, o których mówi, i własnych potrzeb występuje przed opinją publiczną. Jeżeli z jednéj strony sam fakt jest nader pocieszającém zjawiskiem, że u nas już się znajdują włościanie umiejący tak doskonale władać piórem i tak gruntownie zastanawiać się nad swemi potrzebami, to jednak spostrzegamy w tym liście wyraźnie pewne niedowierzanie do dotychczasowéj reprezentacji krajowéj w sejmie pruskim, którą p. Sypkowski i zapewne włościanie jednego z nim sposobu myślenia podejrzywają o nieznajomość położenia i potrzeb włościan i lekceważenie ich interesów. Zarzut w każdym razie bardzo bolesny, bo dotychczasowa reprezentacja polska z bardzo małym wyjątkiem składała się z ludzi postępowych i szczerze lud kochających, którym interes wszystkich stanów zarówno leżał na sercu. W dalszéj konsekwencji téj nieufności do szlachty i duchowieństwa, pan Sypkowski nie widzi nic nagannego w wyłamywaniu się z pod statutu wyborczego, i wbrew uchwałom walnego zgromadzenia swego powiatu i zapewne przyszłego komitetu wyborczego postawić własnego kandydata, który znając potrzeby i cierpienia ludu, umiałby je przedstawić należycie w sejmie i żądać zadosyć uczynienia takowym. Zdaniem p. Sypkowskiego należy używać wszelkich środków prowadzących do tego celu i dla tego to nie potępia nawet autorów petycji kościańskiej, przesłanéj przez włościan na ręce p. Laskera, pomimo deputowanego ze swego powiatu. Pominąwszy strony ujemne i po części smutne rzeczonego listu, zresztą nie widzimy w nim najmniejszéj chęci zrywania solidarności z innymi stanami naszego społeczeństwa, owszem autor listu oświadcza, że tutaj o żadnéj Targowicy mowy być nie może, lecz chodzili tylko o wybór posła posiadającego zupełne zaufanie włościan. — Do dodatnich stron tego listu należy zaliczyć trafne przedstawienie tych krzywd, jakich doznają włościanie w skutek nierównego rozkładu ciężarów państwowych, w czem z autorem najzupełniéj można się zgodzić, a *Dz, Pozn.* poleca reprezentacji krajowéj, aby się dobrze nad niemi zastanowiła i włączyła je do programu swych czynności w przyszłym sejmie pruskim. Dla tego chcemy nad temi krzywdami nieco bliżéj się zastanowić. Dotyczą one przedewszystkiem ciężarów przy budowie dróg, utrzymywania szkoły, opłacania zbyt wysokich podatków i kwestji zaprowadzenia ordynacji powiatowéj. P. Sypkowski powiada, że właściciele ziemscy skarżą się na wysokie podatki jakie płacą w porównaniu z innemi klasami społeczeństwa, lecz włościanie pod tym względem są w daleko gorszem położeniu, albowiem płacą podatku klasowego od nich 10 razy więcéj. Jeżeli więksi właściciele z 3,000 morgów posiadanego gruntu płacą 30 talarów, to włościanie posiadający razem przypuśćmy 500 morgów, płacą 60 talarów. Oprócz tego na włościan spada cały ciężar utrzymywania szkoły i nauczycieli, chociaż szkoła istnieje zarówno dla wszystkich, i większość do niéj uczęszczających składa się z dzieci komorników, wyrobników, sług i t. d., którzy prawie nic nie dają na szkołę.

Największym jednak ciężarem dla włościan jest obowiązek naprawy dróg, który dziś przybrał takie rozmiary, iż można go uważać za obowiązek budowania nowych dróg. Tak np. dziś wymagają od włościan, aby „drogi z boków ścinali, w środku wypukłemi je czynili; gdzie droga gliniasta, zwirem ją nawozili, a na piasczyste glinę wozili, kanały w drogach kopali i te kamieniami zawozili, bruki i kompletne zwirówki budowali“. Skargi na te ciężary były przez włościan zanoszone do sejmików powiatowych i prowincjonalnych, lecz ponieważ ztamtąd włościanie nie mogli się doczekać żadnéj pomocy, więc to ich skłania do proszenia rządu o zaprowadzenie nowéj ordynacji powiatowéj.

Komitet przedwyborczy postanowił zwołać na dzień 23 b. m. delegatów powiatowych do Poznania, celem wyboru centralnego komitetu wyborczego, a następnie kandydatów na posłów. — Komitet przedwyborczy wezwał także wyborców powiatu bukowskiego, aby w myśl ustawy wyborczéj, wymagającéj wybrania z każdego powiatu po sześciu kandydatów, wybrali jeszcze trzech kandydatów. W tym celu mąż zaufania winien zwołać walne zgromadzenie powiatu. Obywatele Polacy w Wągrowcu, jak się okazało, własnemi funduszami niemało się przyczynili do uświetnienia uroczystości sedańskiéj. W skutek wrodzonéj nam słabości charakteru dawano składki, aby się czemprędzéj pozbyć zbierających je, a po części może z chęci popisania się przed obcymi swą ofiarnością.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 12 września.

Komisja sanitarna na posiedzeniu d. 10 b. m. pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Dietla uchwaliła:

Staw w realności nr. 65 na Wielopolu (Librowskich) zasypać kosztem funduszu miejskiego, po poprzedniem orzeczeniu przez komisję techniczną w tym celu wydelegować się mającą, co do sposobu zasypania, bez spowodowania zawilgocenia sąsiednich realności.

W skutku podania niektórych mieszkańców izraelickich na Kazimierzu, wezwać zbór izraelicki i rabinat krakowski, aby ze względu na niewygasłą jeszcze zupełnie epidemję, zabronili przy nadchodzących świętach izraelickich nocnego zwoływania, oraz wpływali podczas świąt tych na wstrzymanie licznych zgromadzeń w bóżnicach i dyetetyczne zachowanie się Izraelitów.

Następnie uchwalono wypłacić za wydatki na cholerycznych chorych: *a)* szpitalowi Bonifratrów 500 zła.; *b)* zarządowi szpitala izraelickiego cholerycznych 600 zła.; *c)* bractwu izraelickiemu za wydane ubogim obiady 605 zła.

Ze względu na wygasłą zupełnie w niektórych dzielnicach miasta epidemję, uwolnić od obowiązków lekarzy rewirowych: dra Riedmüllera, doktoranda Drożdża i doktoranda Kernera, a pozostawić: na miasto doktoranda Królikowskiego, na Kleparz dra Zengtelera, na Piasek doktoranda Papieskiego, na Smoleńsk dra Dobińskiego.

Uwolnić od obowiązków 4ch djetarjuszów przyjętych do pomocy komisarzom obwodowym na czas cholery.

Znieść doróżkę utrzymywaną na pogotowiu na Stradomiu.

Rekwizyta pozostałe ze szpitali dotąd zamkniętych po deisinfenkcji umieścić tymczasowo po części w zabudowaniu barakowém na Skałce i na składzie miejskim u św. Scholastyki.

W końcu komisja upoważniła prezydenta, aby wezwał p. Aleksandrowicza, iżby tenże zajął się dokładném zbadaniem chemiczném wody we wszystkich studniach w mieście, celem zaradzenia szkodliwym skutkom pochodzącym z niezdrowéj wody.

Stan cholery. — We czwartek przybyło do szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu chorych na cholerę: 2, wyzdrowiało 2, zostaje w leczeniu 13.

Do szpitala Felicjanek na Smoleńsku przybyło we czwartek: 6, umarło 2, wyzdrowiało 3, zostaje w leczeniu 19.

Szpital barakowy na Skałce we czwartek był próżny.

Do szpitala starozakonnych przybyło we czwartek: 3, zostaje w leczeniu 16.

Oprócz tego na przedmieściach i w śródmieściu umarła osoba 1.

Na Podgórzu zostaje w leczeniu we czwartek 7 (wszyscy w szpitalu).

Nowości literackie. — „Twardowski“. Misterjum z podań narodowych w dwóch częściach przez Aleksandra Grozę. Brody. 1873. — „Rys urządzeń państwowych w Polsce“. Dla uczniów gimnazjalnych. Nakład księgarni J. N. Romana. Pelplin. 1873. Jest to systematyczny zbiór najważniejszych wiadomości o urządzeniach państwowych w Polsce, o jéj władzach, kompetencji urzędów, dochodach, sile zbrojnéj, sądownictwie, wyznaniach religijnych i szkołach. Książeczka ta dla uczącéj się młodzieży, szczególnie w szkołach średnich, bardzo pożyteczna i życzyćby tylko należało, aby w drugiém wydaniu poprawiono błędy drukarskie, których się w pierwszem niestety dosyć wiele znajduje. „Fortunato Fedeli, pierwszy autor sądowo-lekarski“. Nap. dr. Leon Blumenstock, profesor medycyny sądowéj na wszechnicy jagiellońskiéj. Kraków. 1873. Jest to studjum historyczne i sądowo-lekarskie o autorze, który żył w drugiéj połowie XVI wieku.

Dąbrowa, dnia 8 września. — W nr. 201 z dnia 2 września b. r. umieścił *Kraj* między innemi i korespondencję z nad Dunajca z d. 30 sierpnia oznaczoną głoskami *E. K.*, która podnosi zasługi patrona chirurgji Jabłonera i potępia usunięcie go z posady lekarza cholerycznego w Otfinowie, przypisując mi zaniedbywanie obowiązków i użycie wpływu do oddalenia go z pobudek zazdrości, pychy i zysku materjalnego.

Jakiego rodzaju były zasługi patrona Jabłonera koło cierpiącéj ludności, jego opiece lekarskiéj powierzonéj i w jaki sposób wywiązał się z poruczonego mu zadania i nakoniec jakie przyczyny w istocie spowodowały jego usunięcie z téj posady, o tem świadczy najlepiéj sprostowanie korespondencji, które c. k. komisarz powiatowy p. Ruczka, zastępujący w niebytności c. k. starostę p. Cassinę, do *Kraju* nadesłał i dla tego w téj sprawie patrona Jabłonera więcéj głosu zabierać nie myślę.

Nie od kilku, ale od kilkunastu, bo od 15 lat byłem lekarzem domowym p. barona Leona Konopki. W ciągu tego czasu nietylko osobę jego, ale i członków rodziny kilkakrotnie z najniebezpieczniejszych chorób wyratowałem, o czem wie cała okolica a co zapewne i korespondent przyznać zechce.

Pomny obowiązków mego zawodu a nie szczędząc nigdy siebie, kiedy chodzi o wyratowanie zgłaszającego się do mnie pacjenta, pełniłem także w domu p. barona najsumienniéj moje posłannictwo lekarskie. To też posiadałem w tym domu nieograniczone zaufanie, na które, jak sądzę, sobie zasłużyłem a to tak dalece, że gdy dla edukacji syna zeszłéj jesieni przenieśli się pp. baronowie na mieszkanie do Tarnowa, w każdéj cięższéj chorobie w ich domu pomimo tylu miejscowych lekarzy mojéj rady lekarskiéj zasięgano.

Korespondent przypisując hojność pp. baronom Konopkom twierdzi, że sowicie wynagradzano mi moje trudy i usługi w domu ich. Aczkolwiek czuję wstręt naturalny odpowiadania na tę kwestję, sumiennie zeznać muszę, że prędzéj uczucia przyjaźni, o których sam korespondent wspomina, były ową monetą, którą mnie obdarzano, bo banknoty, które za wizyty lekarskie zwykle mi wręczano, w stosunku do trudów, straty czasu i usług oddanych, słusznie monetą zdawkową nazwać można.

Te znaczne dochody, o których korespondent *E. K.* nadmienia, równały się tym, jakie miałem od dzierżawców, officjalistów i propinatorów p. barona, z tą atoli różnicą, że gdy pierwsi uiszczali się na razie, u ostatniego najczęściéj te znaczne dochody mi zalegały i dotąd zalegają, a o które w drodze sądowéj upomnieć się będę zniewolony.

Nareszcie korespondent sam przyznaje, iż porzuciłem stanowisko lekarza domowego p. barona a zatem samochcąc pozbawiłem się także i zysków z tego źródła płynących, o których korespondent *E. K.* się rozwodzi; zaś dla jakich powodów porzuciłem to stanowisko, wytknąłem w liście do pani baronowéj i na to odpowiadać na tem miejscu nie uznaję za potrzebne.

Co do tonu kaznodziei, w który korespondent ostatecznie wpada, to takowy dość dziwnie się wydaje w ustach korespondenta takiego, który po stromych wyżynach pracy nigdy się nie wspinał i może korespondencji téj tylko o tyle się przysłużył, że ją olśnił swemi litery *E. K.*, które wszakże w kunsztownym herbowym hafcie na koronkowéj chusteczce o wiele piękniéj wydawać się mogą, aniżeli jako „pay par tout“ dla utworu tendencyjny fałsz przedstawiającego.

W końcu zamilczeć nie mogę, że korespondentowi *E. K.* emanacja jego w téj korespondencji niefortunna, żadnego nie przyniosła zaszczytu, gdyż patron Jabłoner, z którego usiłował zrobić męczennika i bohatera, przysłużył się wprawdzie cierpiącéj ludzkości na omówionem przez korespondenta polu, ale niestety wedle sprostowania nadesłanego przez c. k. komisarza powiatowego, nie w myśl korespondencji, ale w znaczeniu przeciwnem; co zaś do pararelli, którą korespondentowi *E. K.* między mojém a tegoż patrona postępowaniem pociągnąć się podobało, to działalność mego zawodu lekarskiego ocenieniu méj przełożonéj władzy, niemniéj ludziom dobréj woli pozostawić muszę.

Dr. *Roth*, lekarz powiatowy.

Praska prokuratorja rządowa skonfiskowała dzisiejszy numer dziennika *Politik*.

Na powszechnym zjeździe lekarzy przedlitawskich w Wiedniu, wybrany został na sekretarza między innymi także dr. Bulikowski ze Lwowa.

Odsłonięty w dniu 2 września na placu królewskim w Berlinie pomnik uwieczniający zwycięztwa armji pruskiéj, jest najwyższym tego rodzaju pomnikiem. Podajemy następujący stosunek wysokości różnych pomników. Nowo odsłonięta kolumna wysoka jest 195 stóp, brama brandeburska 80, kolumna Antonina na piazza Colonne 117, kolumna Trajana 118, kolumna Vendome 162. Nowy pomnik w Berlinie jest dziełem budowniczego Strack'a. Z dwóch odznaczających się wysokością gmachów berlińskich, pałac królewski ma tylko 102 stóp, kościół zaś św. Piotra najwyższa wieża w Berlinie stóp 300.

Oryginalna reklama. — Jeden z dzienników new-yorskich pomieścił następujący artykulik: „Wielcy ludzie, wypowiadają czasem słowa, rzucające charakterystyczne piętno na ich życie. Napoleon I naprzykład, gdy konał, rzekł: „Avangarde!...“, Goethe: „Więcéj światła!“ Otóż w téj chwili dowiadujemy się o śmierci p. Jacques Bowers'a, człowieka znanego z wysoce wykształconego gustu. Nieboszczyk w chwili skonu, szepnąć miał ledwo dosłyszalnym głosem: „Zmiłujcie się, pochowajcie mnie w sukniach szytych przez p. Woll, ulica... numer 19, jeśli chcecie abym spokojnie w grobie leżał.“ Zaprawdę bowiem jest to najlepszy krawiec w Nowym-Yorku.

Sztuka liczenia u dzikich ludów nie wszędzie jest jednostajną. Między plemionami australskiemi znajdują się takie, które umieją liczyć do 15 i 20, lecz są i takie, które mają oddzielne nazwy dla określenia tylko dwóch pierwszych liczb, liczba zaś 3 nazywaną jest tam „dwa i jeden“, liczba 4 „dwa i dwa“ a wszelkie inne określają się ogólnem mianem „korumba“ co znaczy wiele. Mieszkańcy wyspy Tonga umieją liczyć do 100,000, we wschodniéj Afryce dzieci posiadają sto unkowo nie małą znajomość rachunków; obelga ujorubasów: „niewiesz nawet ile czyni 9 razy 9“ dowodzi również wyższego stopnia znajomości rachunku między dzikimi. Niektóre plemiona mają tylko nazwy liczb do 5, lecz nie wynika ztąd, aby ich rachunki na tem się ograniczały, posługując się bowiem palcami u rąk i nóg a czasem nawet i innemi częściami ciała, umieją oni liczyć przynajmniéj do 20. W takim razie 5 nazywa się u nich zwykle „ręka“, 10 „dwie ręce“ lub też „półczłowieka“, 20 „ręce i nogi razem“ albo „jeden człowiek, jeden Indjanin“. Aby określić liczbę 53 mówią oni: „u trzeciego człowieka na pierwszéj nodze 3“; chcąc powiedzieć 6, wyrażają się „weź wielki palec“, przeciwnie „odejmij jeden palec“ znaczy dziewięć. Używane są także do rachunku oczy, uszy, skrzydła, jako wyrazy oznaczające liczbę 2; ziemia znaczy 1, księżyc także 1 i t. p. Utworzyły się ztąd u rozmaitych dzikich ludów nazwy zbiorowe, tak np. u jednych „snop“ znaczy 100, u innych „sznur“ wyraża 40 i t. d.

W listopadzie b. r. odsłonięty zostanie w Petersburgu pomnik carowéj Katarzyny.

Same djamenty, pozostałe po zmarłym w Genewie księciu brunświckim, oceniają znawcy na 6,000,000 fr. Skrzynie, w których były przechowane, zostały już urzędownie otworzone.

Teatr. — W sobotę dnia 13 września na dochód p. Marcelego Czechowskiego, suflera teatru, komedja w 5 aktach z francuzkiego, przez Okt. Feuilleta z muzyką: „Montjoye.“

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 11 września pochmurno; termometr od 9.0 doszedł do 15.0 R. Barometr zwolna posuwa się do góry; rano o 6 d. 12 stan jego był 328.43, termometru 12.6 R. Wiatr zachodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Józef Bzowski wł. d., Józef Korejwo z familją kup., Jan Łuczników kup. z Wiednia; Kazimira Gepertowa wł. d. z Przybenic; Jan Koler prof. z Petersburga; Mik. Bolschakoff pułk. z Kijowa; Józef Edward Dąbrowski obyw. z Warszawy; Teofil Świerczewski pełnom. margr. Wielopolskiego z Chrobrza; Adam Potworowski obyw. z Kongresówki; Mik. Neuhaus pełnom. hr. Łubieńskiego z Kaźmierzy Wielkiéj; Józef Sedlmayr obyw. z Korzkwi; Walerjan Mazaraki ob. z Proszowic; Piotr Załuski z synem ob. z Zakopanego; Bolesław Sikorski rewizor dóbr rządowych z Łomży; Edward Marjański dr. med. z Podola rossyjskiego.

Wiadomości urzędowe.

— Minister sprawiedliwości nadał posadę adjunkta sądu krajowego w Czerniowcach Adolfowi Hailigowi adjunktowi sądu pow. w Kimpolundze, pozwolił zaś Henr. La Renondiere Kriegsfeldowi adjunktowi sądu pow. w Dornie przesiedlić się na własną jego prośbę i w tym samym charakterze do Kimpolungi.

— Minister sprawiedliwości mianował następujących auskultantów adjunktami sądów powiatowych na Bukowinie: Józefa Flascha w Dornie, Juljusza Brzenka w Serecie, Teoktysta Tomaszczuka w Radowcach, Jerzego Isseczeskula w Kimpolundze, Jakóba Nukiego w Sadogórze.

— Minister wyznań i oświecenia mianował nauczyciela w gimnazjum miejskiém w Jaśle Rudolfa Junowicza rzeczywistym nauczycielem w wyższéj szkole realnéj gr. wsch. w Czerniowcach.

— Minister wyznań i oświecenia mianował nauczyciela w wyższéj szkole realnéj dr. Ludwika Gabla i suplenta gimnazjalnego Leona

Halickiego, nauczycielami starszymi w seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Czerniowcach.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 9 września.

Licytacje. W sądzie pow. w Bolechowie, dnia 24 września i 24 października, realność l. 108 w Czołhanach.— W sądzie pow. w Kutach, dnia 19 września, 16 i 31 października, realność l. 210 tamże.—W sądzie pow. w Lubaczowie, dnia 30 września, 30 października i 1 grudnia, realność l. 9/288 w Borowéj górze.

Konkursa. Posady notarjuszów w Nowym Sączu, Podgórzu i Milówce. Posada praktykanta lekarskiego przy szpitalu powszechnym we Lwowie.

Dnia 30 sierpnia 1873 r. umarł w Sędziszowie, powiatu ropczyckiego, pleban obrz. łac. ks. Florjan Pauer, wysłużony dziekan i nadzorca szkół ludowych, przeżywszy lat 70, z tych w stanie duchownym 47. Do parafji tego probostwa należy w 5 miejscowościach i promieniu 1 mili 6381 dusz. Obowiązki pasterskie pełni każdoczesny pleban przy pomocy ustanowionego wikarego. Prawo patronatu wykonuje Adrjan hr. Mailly. Główne uposażenie stanowią: 41 morgów 3 sążnie kw. ról w dobréj żytniéj glebie, i 21 morgów 1197 sążni kw. łąk wydających siano słodkie, daléj kapitał 14,600 zła. w 5% obligacjach indemnizacyjnych i państwowych, kapitał prywatny 1000 zła., a przytem kilka pomniejszych źródeł. Czysty dochód roczny obliczony jest na 1038 zła. i pokrywa kongru plebana 315 zła. jako też płacę wikarego 210 zła. i podatki plebańskie, a beneficjum to należy do hojniéj uposażonych w kraju. Oprócz tego posiada kościół w obligacjach indemnizacyjnych i państwowych kapitał 5000 zła., a dochód kościelny wynosi rocznie przeszło 270 zła.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Międzynarodowy kongres rolników i leśników w Wiedniu.

Z postępem czasu coraz więcéj czuć się daje potrzeba wymiany myśli między fachowymi ludźmi różnych narodowości.

Rolnicy w każdym kraju zjeżdżają się i naradzają nad kwestjami, dotyczącemi miejscowego rolnictwa, — a zasady lub wskazówki, sformułowane na podstawie wzajemnych spostrzeżeń i doświadczeń, najskuteczniéj chronią pojedynczych ziemian od strat i zawodów.

Wszelako są pewne sprawy, którym rolnicy sami podołać nie mogą, a które ich żywo obchodzą. Takiemi winien zająć się rząd i w drodze ustawodawczéj uregulować je. Rządu obowiązkiem jest wspierać i podnosić rolnictwo, które równie jak przemysł i handel stanowi główną podstawę materjalnego bytu państwa. Pomiędzy takiemi sprawami znajdują się nietylko wewnętrzne, od miejscowych stosunków kraju zawisłe i dające się przez każdy rząd załatwić stosownie do potrzeb rolnictwa miejscowego, ale także i takie, które przeprowadzić skutecznie mogą tylko rządy kilku sąsiednich państw za wspólném porozumieniem się i jednolitém działaniem.

Aby w tym kierunku przynieść rolnictwu i leśnictwu pomoc, przyszedł na szczęśliwą myśl austrjacki minister rolnictwa Chlumecki i postanowił zaprosić najznakomitszych rolników wszystkich narodowości na kongres do Wiednia.

Zgromadzenie to skorzystawszy z wiedzy i doświadczenia zaproszonych członków, ma wypracować memorjał do rządów ościennych państw, wzywając ich do wspólnego działania.

Przygotowane główne pytania, na które kongres ma odpowiedzieć, są następujące:

1. *W jaki sposób należałoby zabezpieczyć od wytępiania ptaki użyteczne rolnictwu i leśnictwu?*

Wiadomo, że niektóre ptaki najzbawienniejszą dla rolnika służbę czynią, bo żywiąc się owadami szkodliwemi plonom rolnym, ochraniają je od zniszczenia. Kto wie nawet, czy klęski nieurodzaju od niedawna nawiedzające kraj nasz z powodu zbytniego rozmnożenia się różnych owadów, nie są naturalnym skutkiem zmniejszenia się ilości pożytecznych ptaków? A jednak wiemy, że Włochy spożywają mnóstwo skowronków i innych owado żerczych ptaków. Otóż jeżeliby w dalszym rezultacie kongresu udało się rząd włoski skłonić do udziału w urzędowém ochranianiu użytecznego ptactwa, jużby to nie mały był z niego pożytek.

Bez solidarnego zaś działania sąsiednich państw nie osiągnie żadnego skutku najenergiczniejsze postępowanie jednego rządu, gdyż ptaki granic terytorjalnych się nie trzymają.

2. Jak urządzać próby i doświadczenia naukowe z dziedziny rolnictwa?

3. Jak urządzać i prowadzić statystykę rolniczą i obrazy porównawcze z różnych krajów zestawiać ku pożytkowi ogólnemu?

4. Jak zapobiegać szybkiemu i bezustannemu tępieniu lasów?

To ostatnie pytanie nadzwyczaj obchodzić musi nietylko fachowych ale wszystkich myślących ludzi. Wiemy bowiem, jaki szereg klęsk pociąga za sobą wycinanie lasów w wielu okolicach.

Klimat się zmienia, grunta najlepsze ubożeją często przez zasypywanie ich piaskami, które jedyną znajdowały w lasach zaporę; rzeki wylewają szerzéj i zmieniają koryta, nie znajdując już tak silnego jak dawniéj oporu na brzegach; słowem, wiele złego dla mieszkańców każdéj ogołacanéj z lasów okolicy wyliczyćbyśmy mogli. A jednak źródło złego nietylko nie zatamowane, ale wzmaga się i bije coraz silniéj, a dotychczasowe przeszkody stawiane przez rząd okazują się zanadto słabemi.

Jak na to trudne pytanie odpowiedzą członkowie kongresu, niedaleki czas pokaże. Widzimy wszakże, iż nielada zadanie ich czeka.

Uznał jednak minister trudność, jaką kongres ma pokonać, bo nie ogłosił zjazdu, na któryby zewsząd zjechali się ci, co chcą lub mogą, lecz wyraźnie w odezwie do sąsiednich państw prosił, aby najznakomitszych nauką, zdolnością i znajomością kraju delegatów wyprawiono, a z monarchji austrjackiéj sam ma wybierać ludzi i takowych, każdego z osobna, na ten kongres zapraszać.

Nie będzie to tedy zgromadzenie podobne do naszych ogólnych posiedzeń rolniczych, gdzie salę przeważnie napełniają doktorowie praw, medycyny i filozofji, a tu i owdzie, jakby zabłąkany przypadkiem, pojawia się w tym uczonym zresztą i szanownym tłumie fachowy rolnik, — lecz będzie to grono specjalistów, na których zdaniu rządy oprzeć się będą mogły i którym też z zaufaniem powierzą rozbiór kwestyj, bodaj czy nie najtrudniejszych w zakresie rolnictwa i leśnictwa.

Prezydentem kongresu jest minister Chlumecki, wice-prezydentów zamianuje arcyks. Rajner. Komitet zaś wybrany będzie tak, aby wszystkie narodowości reprezentowane w nim były.

Obrady odbywać się będą od 19go do 24 września i to w języku niemieckim. Wolno wszakże pojedynczym członkom przemawiać po francuzku, angielsku i włosku.

Ajencja banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie:

Kraków 12 września.—Na targu w Oświęcimie dnia 10 b. m. było wołów 2494, płacono za woły besarabskie z paszy 31—33 zła., loco Wiedeń, za stajenne po 35 zła., pozostało nie sprzedanych sztuk 600.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu dnia 11 i 12 września:

Wczorajszy targ na Baranie nie odznaczył się zbyt wielkim dowozem, co wpłynęło nie tylko za ruch i popyt, ale także i na ceny, które cokolwiek podniosły się.

Z braku robotnika omłot przychodzi z trudnością, a w skutek tego i mały dowóz na targ.

Płacono pszenicę czerwoną 234 fnt. od 48 do 53, białą 50—54⅓; żyto 220 ft. 36—41; jęczmień 193 ft. 24 — 29; owies 138 fnt. od 13—15 złp.

Ruch w dzisiejszym handlu zbożowym na Kleparzu był lepszy od wtorkowego, ceny zaś niektórych produktów podniosły się, tém więcéj że robiono dość znaczne zakupna żyta do do Morawy i Szląska, a pszenicy do Wiednia.

Dowóz był zaledwo średni, co także na podniesienie cen wpłynęło. Na żyto popyt zwiększa się, bo nie tylko u nas ale i na Węgrzech zbiór nie wypadł pomyślnie.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 fnt. od 12.25—13.25, białą 13—13.40, poślednią 11.50—12; żyto na wagę 160 ft. 10—10.30, do siewu 10.50—10.60, na miarę 9.70—9.85; jęczmień do browarów 7—7.50, na paszę od 6.25—6.50; owies 3.70—4 zła.

Nowa cukrownia. — W Chodorkowie, w gub. kijowskiéj, w pow. skwirskim powstaje nowa cukrownia; założycielami są: Juljusz Lewandowski właściciel miejscowości, Walenty Kronhelm poddany francuzki, bankier Tytus Michałowski i kupiec Kenig.

Ostatnie wiadomości.

Komitet wyborczy dla gmin wiejskich w okręgu wyborczym krakowskim przyjął dziś na kandydata do rady państwa dra Maksymiljana Machalskiego, a gdyby jego kandydatura okazała się niemożliwą, p. Juljana Kirchmajera, prezesa komitetu.

„Tagespresse“ dowodzi dziś we wstępnym artykule, że cesarz niemiecki, jeżeli szczerze sobie życzy utrwalenia przyjaznych stosunków z Austrją i jeżeli pragnie, aby wierzono pokojowym zapewnieniom rządu pruskiego, powinien przedewszystkiém uwolnić z posady Bismarka, do którego żadną miarą nie można mieć zaufania. Cała polityka jego, to szereg nieprzerwany kłamstw i oszustw, a to co jenerał Lamarmora wyjawił o dyplomatycznych czynnościach „żelaznego księcia“ w r. 1866, kompromituje nawet cesarza Wilhelma. Z tych powodów rzeczywiste zbliżenie się Austrji do Niemiec możliwém jest tylko po ustąpieniu Bismarka.

Z Paryża donoszą, że ministrowie i członkowie większości zgromadzenia narodowego porzucili już prawie nadzieje, pokładane w hr. Chambordzie, o którym, według sprawozdań prefektów, ludność Francji nic nie chce wiedzieć. W kołach prawicy panuje z tego powodu wielkie zakłopotanie. Sprawa fuzjonistów coraz bardziéj się chwieje.

Kursa. — Wiedeń 12 wrześn. godz. —.—. 4% zjednocz. dług państwa banku 68.90. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72.50.—Losy z 1860 r. 99.50.— Akcje banku 961.—. — Akcje kredytowe 230.50.—Londyn 112.15.— Srebro 106.65. — Dukat .—.— Lombardy 171.—. — Losy z 1864 r. 131.50. — Akcje franko-austr. 69.—. Napoleony 8.98—. — Akcje kolei Karola Ludwika 216.59. — Akcje kolei lwow. czern. 141.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 118.—. — Akcje banku związkow. 45.—.— Oblig. indemn. gal. 75.25.— Akcje banku wied. dla obrotu 134.—. —Akcje anglobanku 167.—.—Akcje kolei rząd. 334.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 157.50.— Tramway 219.—. Banku budowy 86.—. — Akcje kolei wschodniéj 64.—. — Akcje banku anglo-węg. 57.—. — Akcje kolei zjedn. 132.50.—Losy tureckie 62.75.— Losy premj. węg. 80.—.—Akcje kolei bogumińskiéj —.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 214.—. Akcje kolei półn. zachodn. 201.50.—. Akcje franco-hungaria 78.—.— Ogólny bank austr. 78.50. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 12 września.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie	74	25	76	25
kupon ubiegły ... 171				
4% Listy zastawne galicyjskie	70	—	72	—
kupon ubiegły ... 78				
5% Listy zastawne galicyjskie	76	50	78	50
kupon ubiegły ... 98				
4% Listy zastawne polskie serja I.	94	—	95	75
kupon ubiegły ... 87				
4% Listy zastawne polskie serja II.	93	25	94	75
kupon ubiegły ... 87				
5% Listy zastawne polskie nowe	94	50	95	—
kupon ubiegły ... 109				
4% Listy likwidacyjne polskie	72	—	74	—
kupon ubiegły ... 118				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	—	—	—	—
kupon ubiegły ... 18				
6% Listy zastawne banku włościan.	—	—	94	—
kupon ubiegły ... 18				
Galic. zakład kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj	—	—	95	—
„ „ galic. Karola-Ludwika	215	—	219	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj	139	—	143	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	24	—
„ 5% (Donau-regulirung)	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie	105	50	107	50
„ w kuponach	105	—	107	—
„ (obrączkowy rubel)	167	—	172	—
Ruble papierowe rossyjskie	151	50	153	50
Talary pruskie	166	—	168	—
Dukat obrączkowy	5	32	5	44
20-frankówka	8	90	9	06
Rumuńskie obligacje 100 tal.	39	—	41	—
WIEDEN, 12 września.				
Renta austrjacka 5%	69	10	69	30
„ „ w srebrze 5%	72	75	72	90
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.	275	—	277	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	250	—	252	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	92	50	93	—
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła.	98	75	99	—
5% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „	106	—	106	50
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	131	—	131	50

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła.	80	—	80	50
Kredytowe 1860 r. „ 100 zł.m.k.	172	50	173	50
Krakowskie „ 20 zła.	22	—	23	—
Ofen (Budy) „ 40 „	23	50	24	50
Rudolfa „ 10 „	13	50	14	50
Salzburga „ 20 „	18	—	19	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie	75	25	75	75
Pożycz. kolei węg. wsch. 5% szt. 120 zła.	97	25	97	75
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie za 120 zła.	171	—	172	—
Boden-Credit austrjac. „ 80 „	242	—	244	—
„ „ węgier. „ 80 „	58	—	60	—
Franco austrjackie „ 80 „	71	50	72	50
„ węgierskie „ 80 „	—	—	—	—
Galic. banku hipotecz. „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i przz. „ 200 „	68	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	99	50	100	50
Interventionsbank „ 80 „	32	50	33	50
Länderbank Verein „ 140 „	114	50	115	50
Nationalbank	964	—	966	—
Unionbank za 200 zła.	137	75	138	25
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	48	50	49	50
Verkehrsbank „ 80 „	135	—	136	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	149	—	152	—
Wechslerstuben Gesel. „ 80 „	107	—	109	—
Wiener Bank Verein „ 80 „	—	—	155	—
Akcje kolei:				
Arcyksiecia Albrechta 200 zła.	—	—	—	—
Alföld Fiume 200 zła. sr.	153	50	154	50
Dniestrzańska 200 „ „	—	—	—	—
Elisabeth 200 zł. m. k.	214	—	215	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr.	—	—	190	—
Eperies-Tarnow 200 „	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2070		2080	
Gal. Karl Ludwig 210 zła. sr.	216	—	217	—
Kaschau Oderberg 200 zł. m. k.	144	50	145	50
Lemb. Czern. Jassy 200 „	140	50	141	50
Rudolfbahn 200 „ sr.	158	—	159	—
Siebenbürger I. 200 „	150	—	151	—
Staatsbahn (500 fr.) 200 „	337	—	338	—
„ II emisji 800 „	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.) 200 zł. m. k.	173	50	174	50
Theissbahn 200 „	—	—	201	—
Tramway wied. 200 „	223	—	225	—
Węg. gal. I. Łupk. 200 „ sr.	—	—	—	—
„ Nordostbahn 200 „	—	—	119	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „	68	—	69	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 120	90	—	91	—
„ Wied. 100 zł. w. a.	118	50	119	50
Bauverein „ 100 „ „ „	39	50	40	—
Kausza „ 200 „ „ „	—	—	—	—
Maszyn. wied. „ 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. „ 200 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic. „ 100 „ „ „	—	—	—	—
Wiedeń. parcelacyjne „ 100 „ „ „	49	50	50	50
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los. 5% zła. sr.	100	—	100	50
„ „ 33 lat los. 5% „ „	87	—	87	50
„ „ gm. 40 „ „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp. 5% w. a.	83	75	84	25
„ Banku Włośc. 5% „ „	93	—	93	50
Nationalbank 5% m. k.	—	—	—	—
„ 5% w. a.	90	90	91	10
Węg. tow. kred. 5½% „	81	50	82	—
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta 100 5% zła. sr.	84	—	84	50
Alföld Fiume 5% zła. sr.	89	—	89	25
Dniestrzańskie 5% „ „	—	—	44	—
Ferd. Nordbahn 5% m. k.	91	75	92	25
„ „ „ 5% zła.	87	75	88	25
„ „ „ 5% zła. sr.	104	50	—	—
Gal. Kar. Lud. 5% „ „	—	—	103	—
„ II. em. 5% „	99	—	99	50
„ 1871 III. 5% „	96	—	96	50
Kasz. Oderb. 5% „	90	—	90	25
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 5% sr. w. a.	74	50	75	—
„ II 1867 5% „ „ „	86	25	—	—
„ III 1868 5% „ „ „	74	50	75	—
„ IV 1872 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central 5% „ „ „	—	—	79	—
Siebenbürgen I. 5% sr. w. a.	88	—	88	50
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	110	—	110	25
Theissbahn 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. 5% „ „ „	80	—	80	25
„ Nordostbh. 300 5% „ „ „	74	—	74	50
„ Ostbahn 300 5% „ „ „	69	90	70	10

WARSZAWA, 10 wrześ.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	45	95	75
„ „ „ 2. 4%	93	95	94	20
kupon ubiegły	—	86	—	—
„ nowe 5%	93	90	94	10
kupon ubiegły	1	8	—	—
„ likwidacyjne 4%	79	25	79	45
kupon ubiegły	—	110	—	—

Ogłoszenie konkursu.

Nr. 335.

Rada Szkolna Okręgowa miasta Krakowa rozpisuje niniejszem konkurs na posady **Dyrektora** i **Prefekty** przy tutejszej ośmioklasowej miejskiej szkole żeńskiej.

Do posady Dyrektora przywiązana jest roczna etatowa płaca 1500 zł. w. a., która aż do 25 roku służby wzrastać będzie co 5 lat o 100 zł. w. a. Dyrektorowi służy prawo do emerytury według przepisów ustawy emerytalnej krajowej.

Do obowiązku Dyrektora należy kierowanie zakładem pod względem dydaktycznym i ekonomicznym, tudzież wykładanie nauk przynajmniej przez godzin sześć tygodniowo.

Ubiegający się o tę posadę wykazać się winni:

a) metryką urodzenia i przebiegiem życia,
b) świadectwem nieskazitelnej moralności,
c) ukończonych studjów,
d) egzaminem na nauczyciela do szkół średnich, i
e) praktykę nauczycielską już odbytą.

Do posady Prefekty przywiązana jest płaca etatowa 800 zł. w. a. z prawem emerytury i bezpłatnem mieszkaniem w zakładzie.

Obowiązkiem Prefekty jest czuwać nad porządkiem domowym, nad obyczajnością i przyzwoitem zachowaniem się uczennic, nadto wykładać nauki tygodniowo godzin dziesięć.

Osobna instrukcya oznaczy zakres działania Prefekty i jej służbowy stosunek do dyrektora i nauczycielek.

Ubiegające się o posadę Prefekty winny złożyć metrykę urodzenia i wykazać kwalifikacyę do szkół wydziałowych, dłuższą praktykę nauczycielską i nieskazitelną przeszłość życia.

Kompetujący o te posady mają podania swoje w potrzebne dowody należycie opatrzone przesyłać, jeżeli w publicznej zostają służbie, przez swe bezpośrednie zwierzchności; jeżeli nie są w służbie publicznej, wprost od siebie do Rady Szkolnej Okręgowéj miejskiej w Krakowie.

Podania te nadesłane być mają najadalej do dnia 25 Października r. b.; spóźnione lub bez dokumentów nadesłane uwzględnionemi nie będą i proszącym bez skutku zwrócone zostaną.

C. k. Rada Szkolna Okręgowa miejska. (4596 1-3)

Kraków d. 6 Września 1873.

Seredyński. Dietl.

BELGIQUE **SPA** BELGIQUE

ŻELAZNE MINERALNE WODY, najdawniejsze i najbogatsze w świecie w żelazo. — Sezon wód-od 1go maja do 31go października. — Piękny wnów wystrojony budynek dla kąpieli. — Osiem źródeł. wiadomych swoimi własnosciami, wyleczające anemii, bladaczki, konsumpcii, niepłodności, dziecinne choroby, choroby żołądka, ócz, urynowego kanału, pęcherzowy kamień i t. d. PYSZNE KAZINO. Salony dla konwersacij i gier dozwolonych. Bale i tańcujące wieczovy. — Teatr. — Koncerta podczas dnia i wieczorem. Hoteli, restawracii i kawiarni pierwszego rzędu. Polowanie, połów. vyb. strzelanie do celu. Ardeńskie koni. Wielkie wyścigi. — Steeple chase. — Sprzyjająca dla zdrowia miejscowośe; przechadzki i okolicy znamienite. Komunikacii s całą Europą za pomocą żelaznej drogi Telegraf.

RUDOLF IWELSKI

majster blacharski

w Krakowie przy ul. Szpitalnéj L. 405.

Zaleca Szanownéj Publiczności własny wyrób

nagrobków metalowych

przedstawiających naśladowanie brzozy, oraz wieńców powojowych i bluszczowych do upiększenia nagrobków po umiarkowanéj cenie. (4594 1-3)

Wszelkie zamówienia i naprawy tyczące się mego zawodu dokładnie i sumiennie wykonywam.

Uczeń

z ukończoną 4 klasą gimn. poszukuje miejsca w aptece. — Bliższa wisdomość pod literami X. Y. poste restante (4595 1-2)

Radomyśl przy Czarnej.

Winogrona kuracyjne

poleca

handel podpisany

osobom kuracyą odbywającym jako już dostatecznie dobre, słodkie, nawet przewyższające w dobroci poprzednich latach, po cenie umiarkowanej, a wszelkie zamówienia zamiejscowe zostaną natychmiast uskutecznione. (4591 2-6).

Edward Fuchs.

Drzewo na pniu.

W Radłowie (najbliższa stacya kolei żelaznéj Bogumiłowice) jest około 60 morgów drzewa sosnowego z wolnéj ręki do sprzedania.

Las ten może dostarczyć w części budulca, w części drzewa opałowego, jest koleją żelazną przecięty, a od spławnéj rzeki Dunajca ¼ mili oddalony.

Bliższą wiadomość powziąć można w centralnym zarządzie dóbr Radłowa (poczta Radłów) lub w Krakowie pod adresą **A. Helcel** w rynku Nr. 30. (4578 3-3)

Wydział pożyczkowy

Towarzystwa „Wzajemnéj Pomocy“

Uczniów Uniwersytetu Jagiell.

w Krakowie

wzywa niniejszém po bezskuteczném kilkakrotném upomnieniu w myśl regulaminu Panów:

Dr. **Feigla** Longina prosektora we Lwowie.
Dr. **Frömricha** Jana lekarza obwod. w Krakowie.
Gołosińskiego Konst. nauczy. gimn. w Krakowie.
Krzepelę Józefa adjunkta magistr. w Krakowie.
Dr. **Lechowskiego** Wiktora lek. w Drohobyczy.
Czulińskiego Teodora naucz. gim. w Brzeżanach.
Dr. **Bogdańskiego** Władysł. lekarza przy szpitalu powszech. we Lwowie.
Neussera Ant. byłego auskultanta w Przemyślu.
Dr. **Goldmanna** Rafaela koncyp. adw. w Krakowie.

aby się z długu zaciągnionego u Towarzystwa podczas studyów w Uniwersytecie Jagiellon. **bezzwłocznie** uiścić raczyli, w przeciwnym bowiem razie Towarzystwo w drodze sądowéj swych pretensyj poszukiwać będzie. (4528 2-3)

☛ Ten sam los spotka i innych dłużników.

Księgarnia Polska

we Lwowie 12 ulica Kopernika

posiada na głównym składzie:

	zł.	ct.
Chojęcki Edmund, Patrjotyzm i objawy jego u różnych narodów. — Cena zn żona z 5 franków na	—	50
Darowski Werycha. Djarjusz podróży do Warszawy poprzedzony przedmową St. Kunasiewicza	—	40
Szlosser. Dzieje powszechne. Tom I i II, które zawierają: Dzieje Wschodu i Dzieje Grecyi.	10	—
Schmitt Henryk. Ks. Hugo Kołłątaj i jego prześladowcy	1	—
Święcicki Paulin. Mowa ludowa, jéj układ pierwotny i budowa..................	1	50
Przewodnik dla mularzy. Wydanie nowe	2	50
Witosław Halek. Wieczorne Pieśni, przełożył z czeskiego Władysław Bełza. Z portretami autora i tłumacza, oraz kilku ilustracjami. Wydanie ozdobne	—	90
Pietrzycki Edward. Nasze miary i wagi nowe	2	—
Kramstück Izaak. Prawda wieczna. Zasady religji Mojżeszowéj. Dla użytku szkoln..	—	90

(4469 3-6)

Gratis i franko

rozsyła najnowszą

listę wygranych.

R. v. Orliçé, profesor matematyki w Berlinie Wilhelmstrasse 5. Na zapytania*) daje się zaraz odpowiedź. (4545 2-3).

*) Takie zapytania można tylko zalecić.

W dniu 15 września r. b. rozpoczynam

kurs nauk

w pensyonacie moim dla panien.

Mieszkam w rynku głównym w domu Wgo Kremera pod L. 35 — 36. (4568 3-3).

Teodora Jaworska.

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels

Vienne. Stadt Hegelgasse Nr. 8 I. Stock (verlängerte Johannesgasse).

Etoffes pour meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Vélotues et Moquettes.

Rideaux tulles brodes, Certonnes, Velours, Reps de laine

couleurs antiques.

Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints.

Céramique pour panneaux et lambris,

Faiences pour salles de bains et carrelage.

Entrée libre des magasins.

Wybór w materyach **na meble, w kobiercach, haftach i fajansach**

Największa rzetelność kupiecka i artystyczny gust. 3755(50-78)

I. Hegelgasse 8, na 1ém piętrze.

Envoi Franco d'échantillons en province.

KANTOR WYMIANY

filii c. k. uprzyw. galic.

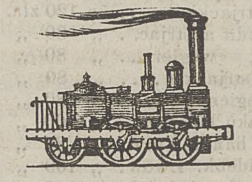
AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO

W KRAKOWIE

poleca się Szanownéj Publiczności

do kupna i sprzedaży papierów państwowych, losów, akcyj, prioritetów, listów zastawnych, oraz wszelkich monet po cenach najkorzystniejszych.

Zamiejscowe zlecenia uskutecznia się odwrotną pocztą. 4177(-25)

C. k. uprzywil. kolej  **gal. Karola Ludwika.**

OBWIESZCZENIE.

Od dnia 10 września r. b. aż do dalszego postanowienia, **taryfa** zaprowadzona dla

transportów trzody chlewnéj

w ładunkach wozowych, zastosowaną będzie tak na koleji północnéj cesarza Ferdynanda jakoteż na koleji galicyjskiéj Karola Ludwika także do

transportów owiec,

nadanych na stacyach Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiéj lub koleji Karola Ludwika, skoro przesyłający pisemnie w liście frachtowym tego zastosowania zażąda.

Ceny taryfy na koleji Karola Ludwika podlegają każdoczasowemu dodatkowi ażya.

Postanowienia do powyższéj taryfy dla ładunków wozowych zostają zresztą niezmienione.

Taryfa dla transportów owiec od sztuki nie ulega żadnéj zmianie.

Lwów, w sierpniu 1873 r.

(4581 3-3)

Dyrekcya ruchu.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.